Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy

Dzisiejszy numer zawiera 12 stron.

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO-KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 1,20 zł z odnoszeniem przez pocztę 20 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada. Redakcja i administracja: ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252. — Redaktor przyjmuje od 10—12.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków, budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr, za reklamy na str. 4-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski“ wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwy jest Sąd w Wąbrzeźnie. Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Nr. 135 | Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub, sobota 19 listopada 1932 roku | Rok XII

Gelaendesport

O militarizacji społeczeństwa niemieckiego.

Nowy francuski plan rozbrojenia którego opublikowanie wywołało nową falę zainteresowania w świecie, przewiduje, że obliczenie sił zbrojnych poszczególnego państwa oprócz armji zawodowej obejmie również organizacje wojskowe oraz wyszkolenie pozapoborowe. Właśnie **Rzesza Niemiecka jest obrazem obozu „cywilnej“ gotowości wojennej.**

Społeczeństwo niemieckie jest **zmilitaryzowane** bez względu na odcienie partyjne, od pruskich junkrów poczynając, a kończąc na komunistach.

Przypomnijmy sobie najważniejsze, najbardziej liczne niemieckie organizacje wojskowe.

„Stahlhelm“, związek b. uczestników wojny, odcień polityczny niemiecko-narodowy, **liczący ponad miljon członków, a około 500 tysięcy ćwiczących czynnie**, manifestujący swoje dążenia w r. 1930 w Koblencji nad granicą francuską, **w r. 1931 we Wrocławiu nad granicą polską**, w r. 1932 w Berlinie przy boku „swego“ rządu Papena i Hindenburga. „Pokojowy“ tupet podkutych butów uczestników berlińskiego zjazdu słychać było chyba wyraźnie i w Polsce i we Francji, dzięki usłużności berlińskiej stacji radjowej.

Bojówki hitlerowskie (S. A. i S. S. tj. **Sturmabteilungen“ i Schutzstaffeln“**, oddziały nacjonal-socjalistyczne, pieczętujące swastyką pod hasłem **„Deutschland erwache — Jude veerecke“.** Zwolenników liczą jeszcze dotąd **na miljony**, a czynnych i umundurowanych szturmowców zgórą **600 tysięcy.** Hierarchja i dyscyplina oraz podział okręgowy, jak w armji czynnej.

Mimo różnic wewnętrzno-politycznych nie różnią się hitlerowcy od kolegów ze Stahlhelmu pod względem nastawienia zbrojnego na zewnątrz. W tej zresztą dziedzinie spotkaliby się z nimi i członkowie dalszych kalei armji społecznych, tj. **Reichsbanner i Rotfrontbund**, pierwszej niby liberalnej i socjalistycznej **z około pół miljona członków**, drugiej komunistycznej, ale też wołającej o pomstę do... Moskwy za „dyktat“ wersalski i „militaryzmu“ Francji i Polski.

Już zacytowane organizacje dają nam **2 miljony armji rezerwowej.** Doliczmy jeszcze specjalne organizacje młodzieży, dalej związki oficerów — (Deutscher Offiziersbund i der Nationalverband deutscher Offiziere, — Jungdeutscher Orden, Wehrwolf, różne Krieger- i Regimentsverein'y, Feld kameradbund'y i liczne Militärverein'y o znaczeniu lokalnem, a będziemy wieli wyobrażenie o **nastrojach umysłów i istotnie zaawansowanym stopniu „rozbrojenia“ obecnych Niemiec.**

Jeszcze słów parę o oficjalnem pociągnięciu rządu niemieckiego, które stanowi kopułę i ramy, ujmujące w jedną całość wszystko to, nieraz naprozer rozbieżne usiłowania. Mają one znaleźć pożądane przez rząd ujście w realizacji ostatniego dekretu rządu Rzeszy o t. zw. „Geländesport“, ustanawiającego państwowe „Reichskuratorjum für Jugendertüchtigung“, kuratorjum nad wychowaniem fizycznem młodzieży, przyczepione dla niepoznaki do ministerstwa spraw wewnętrznych Rzeszy, tem niemniej podrzędnego, pod kierownictwem świeżo ad hoc emerytowanego młodego generała von Stülpnagla, dotychczasowego komendanta IV korpusu Reichswehry w Dreźnie.

Dekret ma w praktyce doprowadzić **do jednolitego wyćwiczenia młodzieży i wytworzenia harmonji** i połączenia między dotąd odrębnemi, a wyżej wymienionemi organizacjami. Łączył je już duch wspólny, pielęgnowanie „des Wehrgedankens“ — myśli i dążności do pogotowia zbrojnego, połączy je tem łatwiej — rozumuje rząd — wspólna forma, metoda i jednolita komenda, tembardziej, że kilu wewnętrznego dostarczy ponadto kilka miljonów (razem do 10 miljonów) członków tow. gimnastycznych i sportowych, zwłaszcza „Deutsche Turnerschaft“ — „Deutscher Turnerbund“ i innych.

Co zaś się składa na t. zw. „Geländesport“, do którego teraz pod kierunkiem oficerów zaprawiać się ma cała młodzież niemiecka, o tem pouczają nas wydano już przez „Kuratorjum“ wskazówki. Przewidują one m. in.: strzelanie, marsze i **ćwiczenia** polowe, czytanie map i orjentację w terenie, wyzyskanie, ocenę, szkicowanie i opis terenów i odległości, maskowanie, **służbę wywiadowczą** i meldunkową itd. itd. Sapienti sat! I laik zrozumie o co tu chodzi i do czego ten „sport“ służyć ma!

Historyczne laury Scharnhorsta i Clausowitza nie pozwoliły spać von Schleicherowi i von Secktowi. W chwili, gdy zanosi się na paralelę niemieckiego „Befreiungskrieg'u“ obudzić się winna czujność Europy!

Dopiero w świetle danych. dotyczących **niemieckich organizacyj wojskowych, można zdać sobie sprawę z wysiłku zbrojnego Niemiec**, co jest niezbędnym elementem, zarówno przy rozpatrywaniu zagadnienia powszechnego rozbrojenia, jak i „równości zbrojeń“.

P. Prezydent dziękuje

WARSZAWA. (Pat). Z okazji Święta Niepodległości Pan Prezydent Rzeczypospolitej otrzymał z różnych stron kraju kilkaset depesz z wyrazami hołdu i czci. Depesze o podobnej treści nadeszły również od szeregu kolonij polskich zagranicą.

Z polecenia Pana Prezydenta R. P. kancelarja cywilna wyraża podziękowanie tym wszystkim instytucjom, organizacjom, zrzeszeniom i osobom, które nadesłały depesze.

—:o:—

Jadę do Polski z entuzjazmem

NOWY JORK. Nowomianowany ambasador Stanów Zjednoczonych w Polsce Lammot Belin wraz z małżonką odpłynęli o północy na parowcu „Lewiatan“ do Europy. W rozmowie z korespondentem „Pat'a“ p. ambasador Lammot Belin oświadczył, że nie wypada mu dawać jakichbądź enuncjacyj przed wręczeniem listów uwierzytelniających P. Prezydentowi Rzeczypospolitej, pragnie jednak, by **cała Polska wiedziała, że jedzie z entuzjazmem na posterunek do kraju, którego historja oraz obecny wspaniały rozwój żywo go interesują.**

—o—

„Trgovinski Glasnik“ o porcie w Gdyni

BIAŁOGRÓD. W jednym z ostatnich numerów „Trgovinskiego Glasnika“, najpoważniejszego pisma gospodarczego jugosłowiańskiego ukazał się obszerny artykuł znanego publicysty gospodarczego polskiego p. Alfreda Wileckiego. Praca p. Wileckiego wykazuje czytelnikowi jugosłowiańskiemu rozwój pracy polskiej na bałtyckiem pobrzeżu, który skoncentrował się w potężnej rozbudowie portu gdyńskiego. Pozatem p. Wilecki popierając swe wywody danemi statystycznemi, charakteryzuje pracą gospodarczą naszego portu i rolę jego w światowej wymianie towarowej z Polski.

—o—

ALEJA POR. ŻWIRKI I WIGURY.

GRUDZIĄDZ. Na posiedzeniu Rady Miejskiej uchwalono nadać dwom ulicom, prowadzącym do lotniska wojskowego, jednej nazwę „Aleja por. Żwirki“, a drugiej ulicy nazwę „Aleja inż. Wigury“.

—:o:—

Zażarta walka

SANTIAGO. Z La Paz donoszą, że Boliwijczycy i Paragwajczycy stoczyli **zażartą walkę** w pobliżu fortów Saavedra i Boqueron.

Wojska paragwajskie poniosły porażkę i straciły 200 ludzi. Boliwijczycy zdobyli 500 karabinów i 40 karabinów maszynowych.

—o—

ROZWIĄZANIE REICHSTAGU?

KRÓLEWIEC. Socjalistyczna „Königsberger Volkszeitung“ notuje pogłoskę, że Reichstag ma być rozwiązany jeszcze przed zebraniem się.

—o—

RZUCILI POLICJANTA POD POCIĄG.

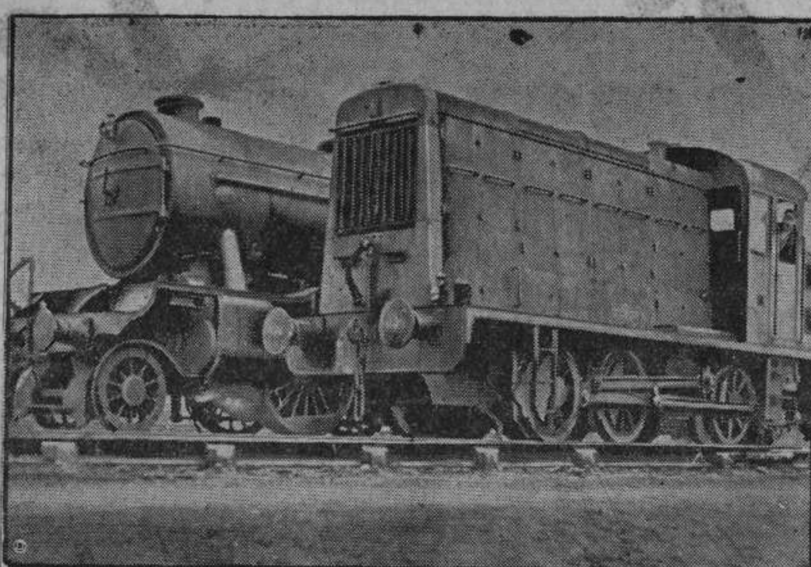
TARNÓW. Posterunkowy Jan Janywalczyk z Tarnowa wpadł pod koła pociągu, który mu odciął głowę i połamał ręce i nogi. Śmierć nastąpiła natychmiast. Lokomotywa włokła nieszczęśliwego przez 50 metrów. Nie jest wykluczonem, że posterunkowy, który zginął w czasie pełnienia służby, został strącony z pociągu przez złodziei kolejowych, grasujących na tym terenie.

Liberalizm w Sowietach

MOSKWA. Ukazał się nowy dekret rządu sowieckiego, nakazujący **wydalanie robotników z pracy już w razie jednodniowego nieusprawiedliwionego niestawienia się do roboty**, z jednoczesnem odebraniem kartek **na żywność** i inne artykuły, oraz wysiedleniem z mieszkania. Powyższe zarządzenie zostało wywołane **niesłychanym upadkiem dyscypliny** wśród robotników. Sowieckie ustawodawstwo o pracy staje się zatem mniej liberalne niż w jakimkolwiek kraju kapitalistycznym.

—o—

PIERWSZY ANGIELSKI PAROWÓZ DIESLA.



W Anglji uruchomiono pierwszy parowóz Diesela, który widzimy obok zwykłego parowozu. Nowa maszyna waży 40 tonn i rozwija siły 250 PS. Godzina jazdy jest o 60 fen. tańsza od dotychczasowej maszyny.

Polska Pielgrzymka Narodowa do Ziemi Świętej i Egiptu

W końcu lutego 1933-go roku wyrusza do Ziemi Świętej i Egiptu 5-cio tygodniowa Polska Pielgrzymka Narodowa pod kierownictwem JE. Ks. Biskupa Kubiny.

Po drodze pielgrzymka zwiedzi: Bukareszt, Konstantynopol i Ateny.

Całkowity koszt udziału w pielgrzymce wynosi 1730 zł.

Bliższe szczegóły i zapisy w Lidze Katolickiej w Katowicach, ul. Piłsudskiego 56, Towarzystwie „Pielgrzym" Poznań, ul. św. Józefa 3 oraz w Polskiem Biurze Podróży „Francopol", Warszawa, ul. Trębacka 9.

Termin zapisów do dnia 10 grudnia 1932 r. Przy zapisie obowiązuje wpłacenie zadatku w wysokości 300 złotych.

SKARGA RABINA.

PARYŻ. Rabin jednej z paryskich synagog Jakub Katz, który poślubił chrześcijankę i wskutek tego pozbawiony został godności kapłańskiej, zwrócił się do sądu cywilnego z żądaniem, aby gmina żydowska wypłaciła mu odszkodowanie w wysokości 100 tys. franków. Wyrok w tej sprawie nastąpi za 8 dni.

—o—

BUHAJ ZABIŁ ROBOTNIKA.

BYDGOSZCZ. Podczas ważenia bydła w majątku Rusko w powiecie jarocińskim zerwał się z uwięzi buhaj i rzucił się na 53-go robotn. Grygla, tratując go i bodąc. Grygel poniósł śmierć na miejscu.

ZAGADKOWE ZABÓJSTWO.

Warszawa. Na polach Rakowca, w okolicach Warszawy, znaleziono zwłoki 23-letniego Romana Kepelowskiego, dzierżawcy studni magistrackiej. Jak ustaliło dochodzenie, Kepelowski został śmiertelnie uderzony kamieniem w głowę. Poszarpane ubranie świadczy, że denat stoczył z zabójcami rozpaczliwą walkę. Dochodzenie ustaliło, że zbrodni dokonano na tle rozrachunków osobistych. Władze śledcze są na tropie morderców.

—:o:—

„WARTA" JEDZIE DO BERLINA.

Dnia 20 listopada poznańska „Warta" bawić będzie w Berlinie, gdzie rozegra mecz ze znaną drużyną „Preussen".

W sprawie apostolstwa chorych

J. E. Ks. Biskup Dr. St. Okoniewski wydał odezwę w sprawie niesienia pomocy moralnej i materjalnej chorym.

„Czasy które przeżywamy — czytamy w odezwie — przyniosły ze sobą szczególnie wiele cierpienia i niedoli. Cierpią wszyscy, najwięcej może cierpią jednak chorzy, u których do choroby przyłączają się bieda i wyczerpanie.

Chrystus wskazał nam, jak można i trzeba cierpienia wszelkie i boleści ciała przemienić na wartości twórcze, zbawienne i zbawiające. Trzeba cierpiących i biednych, chorych i nieszczęśliwych nauczyć cierpieć w zjednoczeniu z Chrystusem, trzeba cierpienie wyzyskać jako wielką siłę w dziele Bożem, użyć go do przybliżenia Królestwa Bożego.

Do osiągnięcia tych dwóch melów znakomicie pomaga Dzieło Apostolstwa Chorych, które z chorych czyni apostołów królestwa Bożego, z cierpiących i z rozpaczonych czyni radosnych naśladowców Chrystusa cierpiącego".

Nowe karty pocztowe

Warszawa. Minister Poczt i Telegrafów w celu [illegible] funduszu walki z bezrobociem wprowadził do sprzedaży kartki widokowe. Motywy do kartek zaczerpnięto z obrazów religijnych, czczonych w Polsce, osób popularnych, reprodukcji z obrazów historycznych i typów ludowych, a mianowicie: 1) Matka Boska Częstochowska, 2) Matka Boska Ostrobramska, 3) Prof Ignacy Mościcki, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, 4) Józef Piłsudski Pierwszy Marszałek Polski, 5) Ignacy Paderewski, 6) Bitwa pod Grunwaldem, 7) Hołd Pruski, 8) Batory pod Pskowem, 9) Tryptyk Tadeusza Kościuszki, 10) Znaczek pocztowy ku uczczeniu Jerzego Washingtona i Polskie typy ludowe: Górali, Łowickie, Kujawskie Sieradzkie, Śląskie, Krakowskie, Kurpiowskie, Lubelskie, Huculskie oraz Wileńskie. Cena wszystkich kartek, prócz tryptyku Kościuszki, 15 gr. cena tryptyku Kościuszki ze względu na podwójną wielkość 20 gr.

Kartki te są do nabycia we wszystkich urzędach pocztowych, gdzie na widocznem dla publiczności miejscu wywieszone są wzory. Każdy wobec tego może dowolnie żądaną kartkę nabyć. Doborowy papier oraz artystyczne wykonanie kartek, zaraz w pierwszych dniach ukazania się ich zjednały sobie duży popyt. Ta zręcznie pomyślana akcja, nie obciążająca nikogo jakimkolwiek datkiem, może znacznie wpłynąć na złagodzenie doli bez robotnych, o ile szerszy ogół, w miejsce innych różnorodnych widokówek, zechce nabywać widokówki wyżej wspomniane, dochód zktórych przeznaczony jest na cel w obecnych czasach tak wskazany.

Przy tej sposobności podaje się do wiadomości, że listonosze obsługujący centralną dzielnicę miasta Warszawy, będą posiadali do sprzedaży omawiane kartki.

250.000 PRACODAWCOM GROZI KARA WIĘZIENIA DO 3 MIESIĘCY ZA PRZETRZYMYWANIE WKŁADEK UBEZP. SPOŁECZN.

Jak się dowiadujemy, Zakłady Ubezpieczeń Społecznych mają w najbliższych dniach energicznie wystąpić ze ściąganiem zaległości potrącanych przy wypłacie zarobków pracowniczych, wkładek ubezpieczeniowych, które to zaległości wynoszą setki miljonów złotych.

Opierając się na art. 58-ym prawa o wykroczeniach, Zakłady Ubezpieczeń Społecznych mają pociągnąć do odpowiedzialności winnych przetrzymywania wkładek, za co grozi kara z wymienionego artykułu do 3-ch miesięcy aresztu lub grzywny do 3.000 złotych.

Wiadomość ta wywołała w sferach kupieckich wielkie poruszenie, gdyż wobec ciężkiego kryzysu pracodawcy masowo zaniechali wypłat. Jak przypuszczają sfery kupieckie, do odpowiedzialności z art. 58 prawa o wykroczeniach powinnoby się pociągnąć 250.000 różnych pracodawców, kupców, rzemieślników i przemysłowców.

W DRODZE NA WYŻYNY.

59) —o— (Ciąg dalszy).

— Ta co że? dzisiaj tak długo Zuzia nie przychodzi na obiad, czekamy już z godzinę, a mama niespokojna.

Zuzia nic nie odrzekła, a tylko uśmiechnęła się jakoś dziwnie.

Chrycz przez drogę chciał koniecznie zawiązać rozmowę, ona jednak uporczywie milczała.

Zachowanie to zwróciło uwagę poczciwego Litwina, począł tedy kręcić głową i widocznie jakieś podejrzenia w nim rodzić się zdawały.

Przy obiedzie oświadczył Litwin, iż na kilka dni z Zakopanego wydalić się musi koniecznie.

Jak wiemy miał on podążyć na plac spotkania Noisetta z Leszczem.

Jakoż Leszcz tak dokładny dał mu jego opis, że długiego czasu na te poszukiwania nie tracił.

Była to prześliczna polanka, płaska i równa, otoczona ze wszystkich stron prawie górami.

Chrycz zjawił się tam na parę godzin przed oznaczoną chwilą.

Odziany w burkę usiadł na kamieniu i w ponurej zadumie rozpamiętywał wypadki minionych chwil życia.

Tak zadumany nie spostrzegł nawet jak z tyłu za nim spuszczał się z gór z dwoma towarzyszami swymi Leszcz i dopiero słowa powitania tego ostatniego wyrwały go z zadumy.

— Jak się masz? — zawołał dosyć swobodnie Leszcz — jesteś z nas najwcześniejszym gościem, znaczy to że i najpotrzebniejszym będziesz.

— Zachciałeś — odparł Litwin — chciałem z tobą pogawędzić i dla tego pierwszy przyszedłem, przewidując, że i ty pierwszym będziesz.

— O czem gawędzić — spytał smutnie Leszcz — o boleściach życia, o cierpieniach, o trudnej ciernistej drodze, po jakiej kroczyłem, czyż nie dosyć było tych bólów, aby jeszcze ich przypomnieniem serce krwawić; za chwilę przedziurawi je kula, zapomni o wszystkiem.

— Takoż nie mądre przeczucia!

— Zobaczysz, iż one mnie nie mylą, a że nie smucą wcale, to widzisz przecie. Niczego mi nie żal na świecie, nic na nim nie zostawiam, coby mnie doń przywiązywało jakimś silniejszym węzłem; nikt mnie nie kochał, prócz kilku was może, a i tak z całej gromadki naszej, ty jeden i Józef zostaliście już tylko. Woła mnie do siebie Konrad, Antoś, pójdę do nich, a wierz mi pójdę z całą przyjemnością. Życie tak oszukiwało mnie na każdym kroku, żadne z marzeń moich się nie ziściło. Wiesz, dalibóg miałbym bardzo wielki żal do Francuza, gdyby tym razem chybił.

Litwin milczał i jego też ogarniały jakieś dziwne przeczucia, a przekonanie, z jakiem twierdził Leszcz, że zostanie zabitym i jemu się udzieliło.

Nie miał siły perswadować, nawet przyjacielowi.

— Ale, ale! — zawołał gwałtownie Leszcz — toć wypada i jej coś zostawić na pamiątkę. Jedyna to dusza, która mi dała kilka ważniejszych chwil w życiu, ale cóż jej artysta muzyk i to taki nędzny jak ja ofiarować może. Skrzypce moje nawet, Stradivariusa sprzedałem, aby opłacić koszta mojego konduktu pogrzebowego, zostały tylko stare; ot wiesz co, weź tę gałązkę kosodrzewiny. — Tu schylił się Leszcz po roślinę, z której zerwał mały odłamek i oddając Chryczowi, szepnął: — Powiedz jej przytem, żem ją kochał bardzo, nad życie, ją jedną i jedyną, że o niej w ostatniej godzinie życia myślałem i że konam z jej imieniem na ustach. Niechaj nie wierzy temu Francuzowi, który ją teraz kocha, niechaj pamięta, że to człowiek nie naszego świata i nie naszych pojęć, kochać ją będzie dopóki nie pospolituje, a potem porzuci... Szkoda jej dla ludzi tego świata.

W tej chwili właśnie, ze strony przeciwnej, spuszczać się poczęli Noisette z towarzyszami.

— Otóż oni — szepnął Chrycz prawie ze wstrętem.

Pojedynek odbywał się wedle wszelkich formalności.

Przeciwnicy skłonili się sobie kapeluszami, sekundanci wyznaczyli chusteczkami metę...

Strzelać się miano do baryery, dystanis wynosił dziesięć kroków.

Pojedynkujący się szli do mety również przez kroków dziesięć.

Chrycz, za zgodą sekundantów miał komenderować.

Sekundanci Noissetta podali Leszczowi broń do wyboru, nakrytą chustką.

Leszcz szybko schwycił pierwszą z brzegu i udał się na stanowisko.

Noisette uczynił toż samo, choć w ruchach jego widać było daleko więcej krwi zimnej, był jednak blady i bardzo wzruszony widocznie.

— Czyście panowie gotowi? — spytał Chrycz.

Strony na znak potwierdzenia, uchyliły swoich kapeluszy.

— Panowie, wzywam was raz jeszcze do zgody.

— Kto przyjedzie mil kilkanaście na plac pod kulę, to nie dla tego, aby się godził — syknął przez zęby Leszcz. Proszę o komendę.

Chrycz febrycznie drżał cały, przyjął jednak obowiązek na siebie, spełnić go więc musiał.

Zawołał więc drżącym bardzo głosem „raz".

Leszcz i Noissette ruszyli do siebie obaj szybko.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ROLNIK

NR. 36 | Dodatek poświęcony zagadnieniom rolniczym i gospodarstwu domowemu. | ROK 4

Zniżka prywatnej stopy bankowej

Warszawa. W Dzienniku Ustaw Nr. 98 z dn. 9. bm. ogłoszone zostało rozporządzenie Ministrów Skarbu i Sprawiedliwości z dnia 7 listopada br. w sprawie określenia w trybie par. 2 rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 czerwca 1924 r. o lichwie pieniężnej najwyższych dozwolonych korzyści majątkowych przedsiębiorstw, trudniących się czynnościami bankowemi.

Na podstawie powyższego rozporządzenia przedsiębiorstwa trudniące się czynnościami bankowemi obowiązane są sporządzać na dzień 30 czerwca i 31 grudnia każdego roku wykazy: a) najwyższych wymawianych i pobieranych procentów i prowizyj: — 1. przy dyskoncie weksli, 2. przy rachunkach debetowych otwartego kredytu, 3. od pożyczek terminowych, 4. od pożyczek pod zastaw papierów wartościowych i towarów, 5. od pożyczek na zastaw ruchomości, z wyjątkiem papierów wartościowych i towarów, przyczem winna być wyszczególniona wysokość wynagrodzenia, pobieranego za ubezpieczenie ruchomości, ich przechowanie i oszacowanie, 6. od gwarancji udzielonych z tytułu eksportu i 7. od gwarancji udzielanych w formie indosu na wekslu i innych; b) wykazy najwyższych opłat pobieranych jednorazowo przy czynnościach inkasa, zleceń giełdowych i wydawania akredytyw. Wykazy powyższe za każde półrocze winne być przedstawiane właściwym izbom skarbowym w ciągu 10-ciu dni następnego półrocza.

Korzyści majątkowe osiągane przez przedsiębiorstwa, trudniące się czynnościami bankowemi, przy czynnościach kredytowych, wyszczególnionych powyżej nie mogą przekraczać 9½% w stosunku rocznym z wyjątkiem korzyści majątkowych osiąganych przez spółdzielnie kredytowe, działające na obszarze całego państwa oraz przez komunalne kasy oszczędności — na obszarze województw: wileńskiego (z wyjątkiem m. Wilna), nowogródzkiego, poleskiego, wołyńskiego, białostockiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego (z wyjątkiem m. Stanisławowa), które to korzyści nie mogą przekraczać 10% w stosunku rocznym.

Osobne rozporządzenie ustali termin, od którego określone wyżej wyjątki (10%) zostaną uchylone.

Wymienione przepisy nie obejmują zwrotu kosztów porta, damna i opłat stemplowych oraz nie obejmują prowizji obrotowej na rachunkach otwartego kredytu i bieżących, która jednak nie może przekraczać 1/8 procentu kwartalnie od większej strony obrotu po potrąceniu od niej salda, albo 1/8 procentu kwartalnie od salda początkowego danego okresu. Prowizja może być podniesiona do ¼ procent kwartalnie w wypadkach, których rachunek nie wykazuje w ciągu kwartału żadnych zmian.

Przy pożyczkach na zastaw ruchomości, z wyjątkiem papierów wartościowych i towarów korzyści majątkowe nie mogą przekraczać 9½% w stosunku rocznym tytułem procentów i prowizji od udzielanych pożyczek oraz aż do odwołania ¾% miesięcznie od sumy udzielanych pożyczek tytułem wynagrodzenia za ubezpieczenie przedmiotów zastawu, ich przechowanie i szacowanie.

Umowy o pożyczki pieniężne, zawarte, przed dniem wejścia w życie niniejszego rozporządzenia, w których wymienione korzyści majątkowe ponad normy, przewidziane obecnem rozporządzeniu, nie zostały pobrane przed tym terminem, ulegają wykonaniu w ten sposób, że korzyści te mogą być pobrane w umówionej wysokości za czas do najbliższego terminu ich płatności. Termin ten nie może przekraczać daty 31 grudnia 1932 r.

Pozatem ogłoszone rozporządzenie zawiera szereg przepisów dotyczących kontroli nad jego wykonywaniem.

Rozporządzenie powyższe weszło w życie z dniem ogłoszenia. Równocześnie utraciło moc obowiązującą rozporządzenie ministrów Skarbu i Sprawiedliwości z dnia 15 lipca 1930 roku o lichwie pieniężnej (Dz. U. R. P. Nr. 50, poz. 424).

KOMUNIKAT

Dowiadujemy się, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych już wydało okólnik o tworzeniu i funkcjonowaniu Urzędów Rozjemczych dla spraw kredytowych małej własności rolnej.

Zorganizowanie tych Urzędów zostało powierzone Wydziałom Powiatowym, z tem, by te Urzędy zaczęły już funkcjonować z dniem 15 listopada br.

Szczegółowe informacje podamy po otrzymaniu odnośnego okólnika Ministerjalnego.

Również dowiadujemy się, że w związku z obniżką stopy dyskontowej przez Bank Polski, oprocentowanie wszelkich kredytów krótkoterminowych, udzielonych rolnictwu przez Państwowy Bank Rolny za pośrednictwem kas komunalnych, spółdzielnie oszczędnościowo-kredytowe itp. ulega automatycznie obniżeniu o półtora procent, z wyjątkiem kredytów przyznawanych już dotychczas na warunkach ulgowych.

Dyrekcja PTR.

—:o:—

Organizacja kredytów na wsi

Katastrofalne skutki nadmiernego zadłużenia w rolnictwie, przy jednoczesnem obniżeniu się rentowności pracy na roli postawiły nasze warsztaty rolne w sytuacji, wymagającej natychmiastowej pomocy i ratunku.

Dużo już pisało się o różnych sposobach odłużenia gospodarstw rolnych, nie będę więc w tym artykule zajmował się wysuniętemi projektami a omówię w kilku słowach technikę udzielania pożyczek, która niewątpliwie ma duże znaczenie dla rolnika.

Zadłużenie naszego rolnictwa da się podzielić na zadłużenie długoterminowe-hipoteczne oraz na zadłużenie krótkoterminowe, które jako najmniej odpowiadające charakterowi pracy na roli, jest najuciążliwsze dla rolnika.

Kredyty krótkoterminowe, z natury rzeczy przeznaczone na cele obrotowe, otrzymują rolnicy z instytucyj finansowych przeważnie na weksle zaopatrzone 2 żyrami. Zasada ta ma na celu zwiększenie gwarancji zwrotu pożyczki a wzór dla niej zaczerpnięto z kredytów przemysłowych, gdzie fabrykant uzyskujący pożyczkę składa weksel detalisty, który nabył jego towar. Weksel taki żyruje hurtownik, przez którego towar rozszedł się i wkońcu sam fabrykant. W przemyśle taka technika kredytowa jest zupełnie słuszna i logiczna, bowiem każda z osób podpisanych na wekslu była zainteresowaną w tranzakcji i naturalnem jest, że musi za ten interes wspólnie odpowiadać.

Zupełnie jednak inaczej wyglądają te sprawy w rolnictwie. Warsztaty rolne jako samodzielne gospodarstwa zaciągając dług muszą wyżyrować żyro u sąsiadów to jest u osób, które nie są najluźniej choćby związane z interesami z zadłużającym się gospodarzem. Powstają więc rzesze grzecznościowych gwarantów, którzy kładąc swój podpis na wekslu bez żadnych gospodarczo usprawiedliwionych racyj, przyjmują na siebie solidarne zobowiązanie zapłaty długu. Ponieważ zaś grzecznościowy żyrant nie liczy się nigdy z tem, że w przyszłości będzie musiał za żyro swoje płacić, przeto gwarancje te bardzo często posiadają tylko znaczenie formalne.

Albowiem grzecznościowy żyrant bywa często osobą nieodpowiedzialną lub też odpowiedzialność jego sprowadza się do ruiny jego warsztatu pracy, do czego ze względów społecznych dopuszczać również nie można.

Tymczasem wieś polską opanowała istna orgja wekslowo - żyrantowa i każdy gospodarz oprócz własnych zobowiązań ma niespodziewane kłopoty również i ze strony tych za których udzielał poręki.

Ten system organizacyj kredytów dla rolnictwa, zapożyczony od przemysłu, musi ulec szybkiej zmianie, bowiem chaos jaki zasada ta wprowadziła w rolnictwie, grzebie zupełnie zdrowe i dobrze gospodarowane warsztaty. Z drugiej strony gwarancja jaką otrzymują instytucje kredytowe ze strony grzecznościowych poręczycieli, jest gwarancją o wątpliwej wartości materjalnej, to też instytucje te powinny zastanowić się nad reorganizacją techniki kredytowej. Jeżeli gospodarz zasługuje na udzielenie mu pożyczki i sam daje dostateczną gwarancję to kredytu mu udzielić wprost a jeżeli jest już tak zadłużony, że zachodzi obawa o zwrot to niesumiennem wydaje się skłanianie go, aby zaopatrzył się w żyra, gdyż wtedy ryzykujemy, że zamiast jednego zniszczone zostaną przez licytację, aż trzy gospodarstwa czego ze wszelkich względów należałoby uniknąć.

OKOŁO Ś-TEJ CECYLJI.

Dopóki mróz — brukarz się nie zjawi, by skuć ziemię na stały okres kilkomiesięczny, a przeto i odpędzić rolnika — gospodarza od wszelkich robót ziemnych, warto się trochę pouwijać przy takich zabiegach, które niby nie należą do zasadniczych prac na roli — ale pośrednio wywierają wpływ na zwiększenie dochodu. Do takich należy wyskrzybanie wszelkich żyźniejszych błot i nieczystości, których nigdy nie brak przy obejściu — po za błotem, na przydrożach. Dalej ścinanie grobelek z nad rowów, co to kiedyś wywalone jako mursz, czy glina leżą — próchnieją, a niema na tem ani trawy, ani żadnego zasiewu. Najczęściej będzie z tego materjał wprost nawozowy, czy na łąkę czy do ogrodu. Skrzybanki — zebrane na kupki — można będzie nawet przy małym przymrozku wywieźć z podwórza na kupę kompostową. Gromadzenie próchnicznej darni, czy kruszów torfowych na dwie stożkowe kupy, ma w gospodarstwie ważne znaczenie, bo jest to materjał, który po przemrożeniu i doschnięciu służyć będzie jako przymieszka do ściółki słomiastej i to w tym czasie na przednówku, kiedy słomy nieco brakuje, a znów bywa i większy zaduch w oborze. Domieszka taka znakomicie powietrze oczyszcza, gdyż wiąże cuchnące gazy. Jeszcze czas i rów gdzieniegdzie poprawić, czy na łące — porozbierać przejazdy jakie często bywają robione zamiast mostków — a są tylko po to by spływ wody hamować i zabagniać pole. To nie są sprawy mało ważne, choć aż nazbyt często traktowane niedbale. Należy się również pospieszyć, jeśli jest zamiar dosadzać drzewka. Pokopane przed zimą dołki zawsze lepsze dadzą warunki do rozwoju przyszłych drzewek, sadzonych na wiosnę, niż jeśli się dołki od ręki kopie przy sadzeniu drzewek. Jeszcze jedno: mamy często drogi topiele, tuż przy obejściu wprost nie do przebycia, a gdy mróz zetnie gruda taka, że gdy się jedzie, żebro na żebro zachodzi. Tu należałoby wypatrzeć chwilę, gdy mróz nadchodzi i uwlec taką drogę starą broną. Wyrówna się trochę i jazda będzie potem jak po szosie. Trzeba by potem w zimie trochę piasku ponawozić w większe doły. Ktoś powie — przyjdzie odwilż, będzie to samo — tak. Ale przecież i potem robotę można powtórzyć przed następnym mrozem. Czy tak dużo kosztuje przejechać broną na długość kilkudziesięciu kroków.

W SPRAWIE EMIGRACJI DO URUGWAJU.

WARSZAWA. W związku ze wznowieniem emigracji do Urugwaju, Syndykat Emigracyjny podaje do wiadomości, że osoby, posiadające wezwania czyli t. zw. „permiso de desembarco" niewykorzystane dotychczas, winne wezwania te przesłać do Centrali Syndykatu Emigracyjnego względnie do biur Syndykatu na prowincji, w celu sprawdzenia ważności tych wezwań.

Żony, mające w Urugwaju mężów, dzieci do lat 21, posiadające tam rodziców i rodzice — dzieci, mogą starać się o wezwanie czyli „permiso de desembarco", wystawione przez swych najbliższych w Urugwaju.

Do Urugwaju mogą również wyjeżdżać reemigranci, który przybyli do Polski na krótki okres czasu. Rolnicy i ich rodziny oraz rzemieślnicy, posiadający kontrakty pracy, wystawione w Urugwaju, mogą również ubiegać się o wizę.

Bliższych informacyj i pomocy w uzyskaniu paszportu zagranicznego udzielają zupełnie bezpłatnie biura prowincjonalne Syndykatu Emigracyjnego w Warszawie, Niecała 7.

RZECZY CIEKAWE

Straszliwe pytanie bez odpowiedzi...

Czy żyją głowy ścięte gilotyną?

Wstrząsające opowieści o mrugających oczach i drgających wargach

Ubiegły miesiąc przyniósł liczne zmiany na stanowiskach niepopularnych wykonawców wyroków śmierci. Szkocki kat Ellis popełnił samobójstwo. Maciejewski poszedł do dymisji. Na emeryturę przechodzi Monsieur de Paris, francuski kat Deibler.

Egzekucja Gorgułowa była ostatnią, jakiej dokonał w swojem życiu. Milczący kat paryski usuwa się w zacisze domowego życia. Będzie pędził życie małego francuskiego rentjera, który większość wolnego czasu spędza w kawiarenkach przy partyjce domina, albo warcabów.

O zachowaniu się skazanych w momencie egzekucji mógłby opowiedzieć pan Deibler ciekawe rzeczy. Obowiązki swoje spełniał zawsze z niezwykłą powagą, podobnie jak jego ojciec. — Zerwał tylko z tradycją noszenia czarnego ubrania i cylindra przy gilotynie. Do wykonania wyroków ubierał się w szary skromny garnitur i melonik.

Największe wrażenie wywierały nawet na p. Deiblera egzekucje masowe. — Słynni bandyci szarego samochodu, którzy pod dowództwem bandyty Bonneta dokonali szeregu napadów i morderstw, byli straceni razem jednego ranka. Zachowywali się wyzywająco. Jeden z nich krzyknął ironicznie do prokuratora i sądowników asystujących przy egzekucji:

Do widzenia towarzysze!

Drugi z nich, gdy przyszła na niego kolej wejścia na rusztowanie, uśmiechnął się tylko i powiedział: — **Piękny ranek mamy dzisiaj.**

Ostatnim był słynny Soudy, nazwany człowiekiem-karabinem, który miał na sumieniu kilkanaście morderstw. Na propozycję wypicia szklanki rumu odpowiedział: — Dziękuję, nigdy nie piję, mówią, że to szkodzi na zdrowiu. Kiedy stracono wszystkich jego wspólników i popchnięto go na rusztowanie odezwał się jeszcze:

— Na kogo teraz kolej?

Słynny morderca Landru, który się bronił niesłychanie zręcznie, nie stracił zimnej krwi w obliczu śmierci.

— Umieram niewinny — powiedział tylko.

Deibler wykonał zresztą wyrok na dwu Polakach. Jeden z nich był postrachem paryskich przedmieść. Umierali spokojnie. W czasie egzekucji nad pierwszym zacięła się gilotyna i trzeba było ją reparować. Drugi z nich, Stasiek Kowalski, stał spokojnie paląc papierosa.

JAK WYGLĄDAJĄ NERWY WYKONAWCÓW WYROKÓW ŚMIERCI?

Czy męczą ich wizje skazanych? Podobno nie. Ale samobójstwo kata Ellis daje nam dużo do myślenia.

Istnieje jeszcze inne zagadnienie, straszliwe pytanie, jak długo tli jeszcze świadomość w skazańcu. Kwestją tą specjalnie w stosunku do straconych zapomocą gilotyny zajmuje się ostatnio paryski wydział medyczny.

Czy głowa, brutalnie rozdzielona od ciała **może jeszcze cierpieć?** Są tacy, którzy twierdzą, że nóż gilotyny zabija natychmiast wszelką świadomość; są jednak inni, którzy przytaczają liczne dowody na to, **że głowa pod odcięciu od ciała cierpi niewiarogodne katusze**, że wobec tego, prawodawstwo francuskie, które ustanowiło gilotynę, jest barbarzyńskie.

Z czasów, gdy ścinano głowy poprostu toporem, datują rozmaite historję **o ściętych głowach, które żyły, a nawet... mówiły.**

Słynna jest historja o księciu angielskim, który na chwilę przed ścięciem zaczął mówić „Ojcze Nasz"; — przy wyrazach: „i nie wódź nas na pokuszenie..." niecierpliwy kat ściął mu głowę. Głowa oddzielona od ciała skończyła słowa pacierza: **„...ale nas zbaw od złego. Amen!"**. Opowiadano też wiele historyj, **o wargach, które się poruszały, o oczach, które mrugały...** i straszliwych skurczach, przebiegających przez policzki, odciętych głów.

Dziwaczną historję o ściętej głowie, dowodzącą też zręczności kata, jest opowiadanie o kacie Sansonie z czasów rewolucji francuskiej.

Umówił się on z arystokratą, którego miał ścinać, że **ścięcie dokona na dany znak skazańca.** Istotnie, skazaniec uczynił omówiony znak ręką. — Nóż gilotyny spadł, gdy nagle ręka martwego dała znak poraz drugi.

Wtedy Sanson zawołał:

— Ależ już po wszystkiem! Niech pan kat Sanson był pierwszym, który 10 października 1789 r. wypróbował **znakomity wynalazek doktora Ignacego Guillotina, maszynę do ścinania głów.**

Ciało przebiegł skurcz otrząśnięcia i... głowa wisząca na skórze odpadła. Tenże się otrząśnie!

Jak wygląda ta sprawa życia głów po śmierci w świetle ostatnich **badań naukowych**, trudno jeszcze odpowiedzieć.

W każdym razie, zwolennicy zniesienia kary śmierci, wysuwają poważniejsze argument możliwości odczuwania pośmiertnego.

—o—

NA MONTMARTRE.



Józefina Backer, słynna murzyńska gwiazda kabaretowa, wzięła udział w zorganizowaniu przez gminę Montmartre, rozdawnictwie darów dla najstarszych mieszkańców tej słynnej dzielnicy Paryża. — Jak widzimy artystka spełniła swe zadanie z wielkim zapałem

Cmentarzysko Wikingów

KRÓLEWIEC. — Prace nad odkopaniem cmentarzyska Wikingów w Wiskiauten, na północ od Królewca, zostały ukończone. Ogółem odkopano 200 grobów, w tej liczbie wielki grobowiec wodza. Robotami kierował dyr. muzeum przedhistorycznego w Królewcu Gaerte, oraz prof. uniwersytetu w Sztokholmie Norman. W grobowcach znaleziono bardzo wiele przedmiotów, świadczących o wysokim poziomie kulturalnym Wikingów oraz ich rozgałęzionych stosunkach z innemi ludami. Odkrycia te rzuciły dużo nowego światła na historję wypraw Wikingów. Cmentarzysko w Wiskiauten pochodzi z IX wieku po nar. Chrystusa.

POŚWIĘCENIE KANAŁU NAD RENEM.



Wielki francuski kanał po kilkoletniej pracy obok Renu w Alzacji, oddany został swemu przeznaczeniu. Kanał otwarty został jazdą na kanale najwyższych francuskich mężów stanu. — Na obrazku naszym widzimy (w środku bez kapelusza) prezesa ministrów Herriota a obok niego Prezydenta państwa Lebruna.

Stulecie papierosa

W roku bież. przypada setna rocznica „wynalezienia" papierosa. W r. 1832, podczas wojny domowej w Egipcie, pewien żołnierz egipski napotkał karawanę z tytoniem i fajkami. Niemal wszystkie gliniane fajki (innych jeszcze wówczas nie znano) potłukły się. Namiętny palacz znalazł jednak wyjście z trudnej sytuacji: wyjął z zanadrza skrawek indyjskiej bibułki, wysypał nań garść tytoniu, zwinął i zapalił — tak powstał papieros.

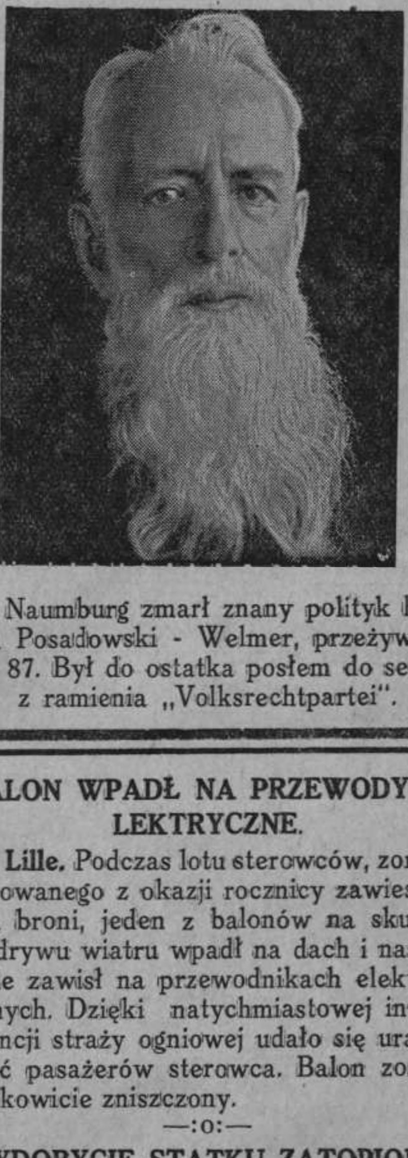
System „owijania" tytoniu w papier zapożyczyli od Egipcjan Turcy, a w czasie wojny rosyjsko-tureckiej, przedostał się papieros do Rosji. — Pierwszymi producentami papierosów byli Grecy. W roku 1861 przybył do Londynu dymisjonowany kapitan służby rosyjskiej Grek Teodoridi i założył w tem mieście pierwszy sklep z papierosami.

Odtąd moda na papierosy rozpowszechniła się po całym świecie.

Ciekawe wykopalisko

KATANJA. Podczas prac wykopaliskowych przy nekropolji Vella natrafiono na kamień, pokryty znakami ideograficznemi, pochodzącemi najprawdopodobniej z pierwszej epoki sykańskiej. Niektórzy z uczonych twierdzą, że jest to jeden z pierwszych napisów z okresu neolitycznego na Sycylji, tj. z XIV lub XV wieku przed Chr. Niestety kamień jest przepołowiony i skruszały i po bokach zawiera ślady innych napisów z epok późniejszych.

Hrabia Posadowski.



W Naumburg zmarł znany polityk hrabia Posadowski - Welmer, przeżywszy lat 87. Był do ostatka posłem do sejmu z ramienia „Volksrechtpartei".

BALON WPADŁ NA PRZEWODY ELEKTRYCZNE.

Lille. Podczas lotu sterowców, zorganizowanego z okazji rocznicy zawieszenia broni, jeden z balonów na skutek podrywu wiatru wpadł na dach i następnie zawisł na przewodnikach elektrycznych. Dzięki natychmiastowej interwencji straży ogniowej udało się uratować pasażerów sterowca. Balon został całkowicie zniszczony.

—:o:—

WYDOBYCIE STATKU ZATOPIONEGO PRZED 200 LATY.

Oslo. (Pat.) Po 200 latach wydobyto z dna rzeki Glomma statek zdobyty w r. 1716 przez norweskiego bohatera morskiego Tordenskjolda na Szwedach.

Dział lekarski

Stosowanie promieni ultrakrótkich w medycynie

WIEDEN. „Die Umschau" zamieszcza artykuł docenta dr. Schliephake o nowych metodach leczenia termicznego zapomocą promieni ultrakrótkich. Promienie te, przechodząc przez organizm, nie rozpraszają się, ale równomiernie przenikają i ogrzewają wszystkie tkanki i dochodzą nawet do warstw najgłębiej położonych. Metoda powyższa, umożliwiająca intensywne ogrzewanie każdej dowolnej części organizmu, przewyższa skutecznością metodę leczenia diatermicznego, przy którem prąd elektryczny przechodząc przez ciało rozgałęzia się i częstokroć omija tkanki chore. Leczenie promieniami ultrakrótkiemi stosowane z dodatnim skutkiem przy czyrakach, zapaleniach ropnych, uchodzących dotychczas za bardzo trudne do uleczenia, kiedy ogniska ropne były albo bardzo wielkie (zapalenie opłucnej), albo ukryte głęboko w organiźmie. Także przy paraliżu postępowym stosuje się fale ultrakrótkie, które intensywnie ogrzewają mózg. Obecnie czynione są doświadczenia nad działaniem powyższych promieni na trzustkę.

—o—

Dział prawny

Warunkowe zawieszenie wykonanie kary

Nowy polski kodeks karny, dążąc przedewszystkiem do poprawy osób, które popełniły przestępstwo, utrzymał i ujednostajnił ustawowo wprowadzoną przed kilku laty, dzielnicowymi aktami ustawodawczymi instytucje warunkowego zawieszenia wykonania kary (art. 61. 64 kk.).

Co to jest warunkowe zawieszenie kary.

Jest to instytucja prawna,, która polega w tem, że sąd uznawszy osobę oskarżoną winną przestępstwa i orzekłszy karę pozbawienia wolności, orzeka też wstrzymanie wykonania tej kary na pewien oznaczony czas, z tem ustawowem zastrzeżeniem, iż po upływie tego czasu, albo skazanie uważa się za niebyłe, albo — w razie zajścia pewnych ustawowo określonych okoliczności — sąd zarządza wykonanie odroczonej kary.

Jakie są wymogi warunkowego zawieszenia kary?

Sąd jest władny zawiesić warunkowo wykonanie kary tylko, jeśli zachodzą łącznie następujące wymogi:

1) Sąd orzekł karę pozbawienia wolności (nie grzywnę), główną lub zastępczą (co do różnicy obu p. artykuły w Nr. 33, 34 „Kuryera Prawniczego").

2) Wymiar orzeczonej kary pozbawienia wolności nie przenosi 2 lat.

3) Co do osoby skazanej przypuszczać należy, ze względu na jej charakter, okoliczności towarzyszące popełnieniu przestępstwa i zachowanie się po jego popełnieniu, że mimo nie wykonania kary nie popełni nowego przestępstwa.

4) Nie zachodzi wypadek powrotu do przestępstwa, tj. wypadek że osoba skazana a) bądź w ciągu 5 lat po odbyciu kary, w kraju lub zagranicą, w całości lub przynajmniej w trzeciej części, b) bądź w ciągu 5 lat po uwolnieniu z zakładu zabezpieczającego (o zakładach zabezpieczających p. art. w Nr. 36 „Kuryera Prawniczego"), popełniła nowe przestępstwo, a to albo z tych samych pobudek, albo należące do tego samego rodzaju co poprzednie.

5) Osoba skazana nie jest przestępcą zawodowym, lub z nawyknienia.

Na jaki okres czasu można zawiesić warunkowo karę?

Wykonanie kary można zawiesić warunkowo na czas od 2—5 lat.

Co może sąd zarządzić dodatkowo do warunkowego zawieszenia kary?

Sąd może w wypadku warunkowego zawieszenia kary:

1) oddać osobę skazaną pod dozór ochronny na czas zawieszenia, powierzając wykonanie dozoru osobom lub onstytucjom zasługującym na zaufanie.

2) Zobowiązać osobę skazaną, jeśli jej stosunki gospodarcze na to pozwalają — by wynagrodziła szkody w zrządzone przestępstwem, a to w czasie i w rozmiarach ustalonych we wyroku (to zarządzenie jest skutecznym środkiem zaoszczędzenia pokrzywdzonemu prowadzenia egzekucji z wyroku karnego o odszkodowanie, lub wdrążanie procesu cywilnego o odszkodowanie).

W czem polega istota warunkowości zawieszenia kary?

Istota warunkowości zawieszania kary, polega w tem, że mimo zawieszenia kary, w razie niespełnienia się przypuszczenia co do poprawy osoby skazanej, sąd musi lub może zarządzić wykonanie kary, mianowicie:

1) sąd musi zarządzić wykonanie kary, jeśli osoba skazana w okresie zawieszenia kary popełni nowe przestępstwo w rozumieniu kodeksu karnego (zbrodnię lub występek), z tych samych pobudek lub tego samego rodzaju co poprzednie;

2) sąd może zarządzić wykonanie kary, jeśli osoba skazana: a) bądź popełni inne przestępstwo niż z tych samych pobudek lub tego samego rodzaju co poprzednio, b) bądź uchyla się z pod dozoru, c) bądź źle się prowadzi, d) bądź nie wykonała nakazu wynagrodzenia szkody.

Jaka jest skuteczność warunkowego zawieszenia kary?

Jeśli upłynął okres zawieszenia kary i w ciągu dalszych 3 miesięcy sąd nie zarządził, z przyczyn poprzednio wymienionych wykonania kary, uważa się skazanie za niebyłe (znaczy to że osoba skazana odzyskuje utracone przez skazanie prawa wyborcze, prawo udziału we wymiarze sprawiedliwości, prawa rodzicielskie lub opiekuńcze, prawo wykonywania zawodu, oraz zdolność do uzyskania innych praw utraconych.

JEDNOLITE PRAWO EGZEKUCYJNE USUWA DOTYCHCZASOWE NIEDOMAGANIA.

W tych dniach ukaże się rozporządzenie Prezydenta Rzplitej, zawierające prawo o sądowem postępowaniu egzekucyjnem oraz przepisy wprowadzające. Nowa egzekucja sądowa wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1933 r. Z tą chwilą przeto nastąpi dalsza unifikacja prawa formalnego, obejmująca zarówno kodeks postępowania cywilnego, jak i egzekucji sądową.

Nowe prawo egzekucyjne przekazuje czynności egzekucyjne w całem Państwie komornikom. Prawo jednak nie zawiera przepisów, dotyczących ustroju organów egzekucyjnych. Przepisy te ukażą się później, jako rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości. Dotychczas nie jest jeszcze zdecydowane, czy komornicy będą urzędnikami państwowymi, płatnymi ze Skarbu Państwa, czy też pobierać będą swe wynagrodzenie z taksy. Możliwy jest również system pośredni, wzorowany na ustroju organów egzekucyjnych w b. dzielnicy pruskiej. Narazie sprawa ta znajduje się w stadjum wymiany poglądów pomiędzy Ministerstwem Sprawiedliwości a Ministerstwem Skarbu. Rozwiązanie tej kwestji musi być zgodne z interesem ludności z naszemi możliwościami budżetowemi.

Prawo o sądowem postępowaniu egzekucyjnem zawiera wyłącznie przepisy proceduralne. Ideą tego prawa jest dążenie do usprawnienia i uproszczenia egzekucji. W tym celu ustawodawca skoncentrował wszystkie czynności egzekucyjne w sądach grodzkich. Do nich należy nadzór nad działalnością komorników i przeprowadzanie ważniejszych czynności egzekucyjnych (licytacja nieruchomości, przymus, zarząd przymusowy). Skargi na czynności komorników rozstrzyga w zasadzie sąd grodzki. Dalsze zażalenie wyjątkowo może być skierowane do sądu okręgowego, w czterech zaś przypadkach nawet do sądu apelacyjnego.

Kasacja w postępowaniu egzekucyjnem jest wyłączona.

Nowe prawo w 357 artykułach normuje drobiazgowo całą egzekucję. Ustawodawca dążył do możliwego usunięcia wszelkich dowolności w postępowaniu. W ten sposób usunięta zostanie wada ustawodawstwa, obowiązującego w b. dzielnicy rosyjskiej, gdzie przestarzała ustawa dawała komornikowi szerokie pole do stosowania różnych metod egzekucji, wywołując tem sarkania osób zainteresowanych, a nawet wręcz niechęć do instytucji komorników.

Obecnie powody do tej niechęci tracą rację bytu. Nowe prawo — zwłaszcza przy należytej obsadzie organów egzekucyjnych — ma wszelkie dane po temu, aby spełnić swoje zadanie ku zadowoleniu społeczeństwa.

Pomorze było, jest i musi pozostać polskie

MARSYLJA. Korespondent specjalny dziennika „Marseille-Soir" Henryk Jullien poświęca pierwszą część swego wielkiego reportażu o Polsce, sprawom polsko niemieckich stosunków. Na wstępie zaznacza on, że „korytarz pomorski" jest właściwie podwójny. Jeżeli bowiem komunikacja między Rzeszą a Prusami Wschodniemi odbywa się głównie poprzez terytorjum polskie, to większa część ruchu pomiędzy Polską a jej wybrzeżem morskiem przechodzi przez korytarz gdański streszczając tezy tak polskie, jak niemieckie co do „korytarza pomorskiego", autor podkreśla jednolitość przekonań wszystkich stronnictw polskich od BBWR i Narodowej Demokracji do PPS i Bundu włącznie, że Pomorze było jest i musi pozostać polskie. Socjalistom zachodu przypomina on artykuł Karola Marksa, ogłoszony 14 sierpnia 1840 r. w Neue Reinische Zeitung o konieczności odbudowania Polski przynajmniej w granicach przed pierwszym rozbiorem 1772 r. i szerokim dostępem do morza przynajmniej do Bałtyku. Dalej stwierdza autor, że LUDNOŚĆ POMORZA BYŁA I JEST W OLBRZYMIEJ WIĘKSZOŚCI POLSKĄ ORAZ ŻE KASZUBI SĄ SZCZEPEM SŁOWIAŃSKIM, POCZUWAJĄCYM SIĘ DO POLSKOŚCI, CZEMU DAWALI WYRAZ PRZED WOJNĄ, WYBIERAJĄC POLAKÓW JAKO POSŁÓW DO PARLAMENTU. Świadectwo polskości Pomorza dał nawet pruski marszałek Mackensen ogłaszając dnia 31 lipca 1914 r. rozkaz mobilizacyjny na Pomorzu w języku polskim. Wkońcu przytacza wysłannik „Marseille Soir" liczne fakty, które dowodzą, że tak zwany „korytarz pomorski" przez który przechodzi dziennie 32 pociągi do Niemiec i Prus Wschodnich, nie utrudnia bynajmniej niemieckiej komunikacji i przypomina, że enklawy w rodzaju Prus Wschodnich istnieją w znacznej liczbie na całym świecie. Gdyby ostatecznie nawet zlikwidowano, co jest nieprawdopodobne korytarz pomorski to i tak Niemcy nie byłyby całkowicie zadowolone. Komunikacja między Prusami Wschodniemi a Śląskiem musiałaby bowiem odbywać się nadal przez terytorjum polskie, o ile chcianoby uniknąć drogi okrężnej przez Frankfurt i Gdańsk, a Niemcy uzyskawszy zwrot „korytarza" zażądaliby reszty Pomorza i Poznańskiego.

Dymisja gabinetu Papena

BERLIN, 17. 11. Ogłoszony został następujący komunikat urzędowy:

Kanclerz Rzeszy złożył dziś Prezydentowi Rzeszy sprawozdanie o wyniku rozmów, przeprowadzonych na zlecenie Prezydenta z przywódcami stronnictw, celem doprowadzenia do możliwie szerokiej koncentracji narodowej. Podczas gdy niemiecko narodowi, stronnictwo ludowe i bawarska partja ludowa oświadczyły, że wejdą do koncentracji, która mogłaby ułatwić prace rządu Rzeszy, to przywódcy partji centrowej wyrazili pogląd, że kierownictwo i skład obecnego gabinetu uważają za nieodpowiednie do zapewnienia konsolidacji tych sił. Partja socjal-demokratyczna ostro odrzuciła propozycje kanclerza w sprawie nawiązania rokowań na temat współpracy we wspólnocie narodowej. Partja narodowo socjalistyczna nadesłała zawiadomienie, iż tylko pod pewnemi warunkami potowa jest nawiązać pisemne rokowania, przyczem zgóry odmawia poparcia rządowych programów politycznego i gospodarczego. W tej sytuacji Rząd Rzeszy, który wszystkie swe siły zużył na próby, aby spełnić otrzymane w dniu 1-go czerwca od Prezydenta Rzeszy zlecenie, uważa, że najlepiej przysłuży się interesom kraju, składając z powrotem swój urząd w ręce Prezydenta. Przytem Rząd, nie wyrzekając się zasadniczo autorytatywnego kierownictwa państwem, postępuje zasadami, że względy personalne nie mogą odgrywać roli w tak poważnej chwili. Rząd pragnie dać możność Prezydentowi, aby — jako głowa narodu, korzystając z najwyższego autorytetu swego urzędu, mógł skupić w pierwszym rzędzie wszystkie narodowo myślące elementy, przez co jedynie da się zabezpieczyć drogę przyszłości Niemiec.

Prezydent przyjął dymisję rządu, poruczając gabinetowi dalsze prowadzenie agend.

Kto wygrał?

WARSZAWA. W 1-ym dniu ciągnienia I-szej klasy 26 Polskiej Państwowej Loterji Klasowej następujące większe wygrane padły na numery losów: zł. 20.000 na Nr. 103454, zł. 15.000 na Nr. 57254, zł. 10.000 na Nr. 64155 i 67893, zł. 5.000 na Nr. 138186 i 147025, zł. 2.000 na Nr. 1812,57028, 59363, 66921.

Trzech zbrodniarzy powieszono

Brześć n. B. W Wołkowysku w trybie doraźnym odbyła się rozprawa przeciwko Juljanowi Kapitanowi, W. Korniejczukowi i Jakóbowi Dulczewskiemu, oskarżonym o napad i zabójstwo Wiktora Sewastjanczuka. Wszyscy trzej przestępcy skazani zostali na karę śmierci przez powieszenie. Wobec nieskorzystania przez Pana Prezydenta z prawa łaski wyrok wykonano.

Prawdziwy sługa Chrystusa Pana

W Niemczech zmarł ksiądz, który wszystko, co miał, rozdawał ubogim — Odprawiono za niego modły nawet w kościołach ewangelickich.

„Katolicka Gazeta Kościelna", wychodząca w Monachjum donosi co następuje:

W Muelheim nad Rurą zmarł proboszcz kościoła Panny Marji, ks. dziekan Jakobs. Miejscowi komuniści z okazji jego śmierci urządzili akademję dla uczczenia Zmarłego i wysłali delegację wynoszącą 50 ludzi na pogrzeb zmarłego. Delegacja niosła dwa „wieńce wdzięczności" dla zmarłego kapłana. Na zebraniu komunistycznem mówca komunistyczny powiedział m. in. do swych towarzyszy: „Dziekan Jakobs nie żyje, dla uczczenia jego pamięci urządzam minutę milczenia". „Dziekana Jakobsa byliśmy nosili na rękach".

Kto chciał się dostać do ks. dziekana Jakobsa, musiał nieraz bardzo długo czekać, bo biedni mieli u niego zawsze pierwszeństwo. Wszystko dawał biednym, nawet kawałki mięsa z swego garnka dla nich wyciągał. — Pewnego razu gospodyni jego spostrzegła, że ma spodnie bardzo podarte. Poszła do szafy, by mu przynieść inne, ale ku swojemu zdumieniu stwierdziła, że szafa była pusta. Dziekan wszystko co miał z ubrania rozdał pomiędzy ubogich. Innego razu kupiła mu parę butów, które chciała podarować mu na Zielone Świątki. Zanim zdołała to uczynić, ksiądz dotarł do butów i podarował je biednemu.

Umierając, dziekan Jakobs zostawił majątek w wysokości 46 fenigów. Bonifratrzy musieli nieboszczykowi podarować koszulę pośmiertną.

Takim był proboszcz Jakobs, biedny dla siebie, bogaty dla ubogich. A odznaczał się pracowitością nader rzadką. Pracował do północy, aby siadać do biurka już rano o godzinie 5. Ostatecznie nie wytrzymało jego serce. — Znaleziono go martwego za biurkiem. Tknął go paraliż w 58 roku życia.

Pismo katolickie podaje: „Gdy zmarł ten ksiądz katolicki, odprawiano za niego modły w kościołach ewangelickich i wygłaszano o nim kazania, a frakcja socjalistyczna w radzie miejskiej uczciła jego pamięć przez powstanie. Patrzcie, jakich cudów może dokonać jeszcze dziś kapłan w naśladowaniu Chrystusa".

Groźny pożar fabryki w Łodzi

ŁÓDŹ. Wczoraj wieczorem wybuchł groźny pożar farbiarni sukcesorów Cytryna przy ul. Brzezińskiej 50. Początkowo do akcji ratowniczej zawezwano jedynie pierwszy i drugi oddział straży. Pożar powstał na pierwszem piętrze trzypiętrowego gmachu fabrycznego. Jednakże wskutek nagromadzenia znacznej ilości łatwo palnego materjału ogień z niezwykłą szybkością przerzucił się na drugie piętro a następnie na trzecie. W ciągu 20 minut cały gmach fabryczny stanął w płomieniach. Wobec grozy sytuacji zawezwano sześć dalszych oddziałów straży. Pożar mimo energicznej akcji ratowniczej przerzucił się na sąsiednie budynki fabryczne i począł zagrażać najbliższym domom, zamieszkanym przeważnie przez rodziny robotnicze i drobnych handlarzy.

Akcja straży ograniczyła się głównie do zlokalizowania pożaru, gdyż ratowanie fabryki było beznadziejne. Przedewszystkiem szło o umiejscowienie pożaru, co wreszcie po parogodzinnym wysiłku udało się uskutecznić. W ciągu stosunkowo krótkiego czasu cały budynek fabryczny wraz z kompleksem, przylegających zabudowań doszczętnie spłonął. Pastwą płomieni padł surowiec i wykończone towary. W pewnej chwili szczytowa ściana nadwyrężona wskutek pożaru runęła, grzebiąc pod swoimi gruzami dwa drewniane domki, sąsiadujące z fabryką i zamieszkane przez 14 rodzin robotniczych. Oba domki zostały doszczętnie zmiażdżone. Na szczęście wszyscy mieszkańcy tych domków zostali przed tem usunięci. Ofiar w ludziach nie było. Wskutek silnego pochylenia muru spalonej fabryki i możliwości zawalenia się władze bezpieczeństwa wydały polecenie usunięcia z zagrożonych domków lokatorów.

Usunięto około 30 rodzin. Według prowizorycznych obliczeń straty sięgają sumy 800 tys. zł.

Budynek fabryczny i maszyny były ubezpieczone.

Na miejsce pożaru przybyły władze bezpieczeństwa, które rozpoczęły śledztwo w celu ustalenia przyczyny pożaru.

—o—

Krwawe rozruchy w Londynie



Na obrazku naszym widzimy aresztowanie komunistki, którą wsadzono do samochodu policyjnego.

O to, co już dawno było polskie

Der „Jungdeutsche" (Berlin) z dnia 13. 11. pisze w dłuższym artykule o wzmocnieniu się polskiego stanu posiadania na kresach wschodnich Niemiec.

Dużo uwagi poświęca organ uchwale zjazdu spółdzielczego Polaków w Niemczech wschodnich, odbytego ostatnio w Opolu w sprawie stworzenia centralnej instytucji kredytowej. Instytucja ta jest odbiciem potrzeb ciągle wzrastającego stanu posiadania Polaków w Niemczech.

Według relacji pisma w regencji opolskiej przeszło w ręce polskie ogółem 200 hektarów ziemi. Cała północno-zachodnia część powiatu babimojskiego znajduje się w rękach polskich.

Artykuł kończy się wskazaniem na żądanie Zakonu Młodoniemieckiego, który postuluje założenie przez rząd niemiecki 1 miljona drobnych gospodarstw rolnych na kresach wschodnich Rzeszy, ażeby przeciwstawić się rzekomej polonizacji.

— o —

Wóz wleczony przez pociąg

Bydgoszcz. O godz. 7,45 opodal stacji Chełmże powiat mogieński pociąg towarowy najechał na wóz zahaczając o tylne koła i wlokąc go na przestrzeni 20 mtr. Wóz uległ doszczętnemu rozbiciu. Znajdujący się na wozie trzy kobiety oraz woźnica zostali siłą zderzenia wyrzuceni na nasyp. Dwie osoby odniosły ciężkie rany, tak iż musiano je odwieźć do szpitala, trzecia pasażerka oraz woźnica doznali ogólnych obrażeń cielesnych. Winę w wypadku ponosi woźnica, który zajęty rozmową z pasażerkami nie zauważył w porę sygnałów ostrzegawczych.

Ks. dr. Łęgowski.

Do Dublina

XVI. WYCIECZKA W GŁĄB KRAJU.

W sobotę dnia 25 czerwca 1932 wróciliśmy po południu na ląd. W przystani oczekują nas dwa autobusy, które mają nas zawieść w góry hrabstwa czyli powiatu Wicklow. Mijamy długie ulice miasta i piękne wille podmiejskie a potem jedziemy szosą asfaltową w kierunku południowo zachodnim. Szosa wiedzie nas krańcem płaskiej, szerokiej doliny rzeki Liffey. Ramy doliny tworzą skaliste wzgórza wysokości 300—600 metrów. Rzeki irlandskie dla małego spadu płyną leniwie, to też doliny pokryte są torfowiskami i morzami o charakterystycznej roślinności. Mijamy pierwsze wioski. Domy masywne są bielone, części drzewne są pomalowane na niebiesko a dachy tu i owdzie jeszcze słomiane. Domy są ozdobione girlandami i obrazami a nad ulic. wznoszą się bramy tryumfalne. Na drodze spotykamy autobusy wiozące dzieci z nabożeństwa w Feniksparku w Dublinie.. Chłopcy mają czarne ubranka a dziewczynki białe sukienki oraz welony. Podobno zebrało się 120.000 dzieci!

Ujechawszy kilkadziesiąt kilometrów doliną rzeki Liffey, zbaczamy na lewo i jedziemy w górę jej dopływu wąską doliną w kierunku południowym. W dali błękitnieje masyw gór hrabstwa Wickkow, których najwyższy szczyt Lugnaquilla dosięga wysokości 927 metrów. Okolica przybiera coraz więcej wygląd naszych Karpat na szlaku Kraków - Zakopane, tylko brak pięknych lasów szpilkowych. Ich miejsce zajmują gaje przeważnie liściowe, wśród których króluje dąb. Ziemi uprawnej napotykamy mało. Są wśród pastwisk tylko zagony ziemniaków i owsa. Ziemniaki są słabo rozwinięte. Niesłużą im widocznie gleba obfita w wapno i częste opady. Opady, na „zielonej wyspie" wynoszą rocznie 90000 milimetrów, podczas gdy u nas na Pomorzu mierzono około 700 milimetrów.

Dla małego defektu autobusy się zatrzymały. Postój wykorzystaliśmy na zwiedzenie osady włościańskiej., położonej w pobliżu drogi. Nie bardzo możemy się rozmówić, ale gospodarz zaprasza uprzejmie do chaty, więc wchodzimy. W izbie gościnnej i w jadalnej znajduje przeważnie stare meble, stojące tu może od czasu, kiedy dziadkowie gospodarstwo objęli. W izbie gościnnej miast pieca stoi starodawny kominek z ciosanego piaskowca, który budzi zachwyt znajdującej się w naszem towarzystwie damy francuskiej. W jadalni na szelbąku stoi stara porcelana i fajans, mogące być ozdobą muzeum p. Mieczkowskiego w Niedźwiedziu. Nadaje to mieszkaniu czcigodny wygląd, a nas napełnia szacunkiem dla mieszkańców, którzy z pietyzmem przechowują rzeczy odziedziczone po przodkach. Irlandczyk jest może zbyt konserwatywny, bo nawet starą kapturową kuchnią zachował do dziś, o czem przekonałem się naocznie w małej, zakopconej kuchence. Nasze gospodie wiejskie nie chciałyby dziś gotować w ten sam sposób, jak czyniły to ich babki i prababki.

W oborze stoją jeden koń i cztery dojne krowy, jest i stadko świń. Z powodu dużej ilości pastwisk gospodarstwa irlandzkie są hodowlane. Tylko na 15% powierzchni uprawia się zboże i okopowe. Warunki hodowlane są korzystne, ponieważ pobliska Anglja spożywa wielkie ilości mięsa i płaci dobre ceny. Kierownik wycieczki prosi żeby siadać bo autobusy gotowe do jazdy, a czas nagli. Jedziemy dalej pod górę z przełęczy pasma górskiego mamy piękny widok na miejscowość Glendalongh, cel naszej wycieczki. Znakiem charakterystycznym tej miejscowości jest wysoka wąska okrągła wieża, jedna z nielicznych wież, które przechowały się w Irlandji z zamierzchłych czasów. Za chwilę stajemy w środku miejscowości na niewielkim placu. Kierownik zapowiada jednogodzinny postój, który wystarczy na zwiedzenie zabytków, jezior górskich i na posiłek.

Udaję się naprzód na cmentarz z zagadkową okrągłą wieżą. Wieża stoi samotnie i mimo tysiąclecia istnienia dobrze się przechowała. Do czego służyła? Są przypuszczenia, ale coś pewnego żaden z archeologów o niej powiedzieć nie może. Na innem miejscu cmentarza sterczą ruiny Kościoła a opodal stoi kaplica dobrze przechowana o oryginalnej budowie, którą łączą z pustelnikiem św. Keminem, który tu z siedmiu towarzyszami miał przebywać. Przewodnik po cmentarzu twierdził, że kaplica pochodzi z 6-tego wieku po Chrystusie, tymczasem ks. biskup Dr. Okoniewski był zdania, że budowla pochodzi z 11-go wieku, na co wskazuje romański jej charakter. Oglądam jeszcze pomniki w kształcie krzyża irlandskiego, który jest równoramienny i kołem otoczony. Przed cmentarzem stoją stragany z pamiątkami. Kupiłem porcelanową harfę, symbol Irlandji. Słyszę znany głos za sobą. Obracam się i mam przed sobą ks. kardynała Hlonda, który z ks. biskupami przybył także do Glendalongh. Pokazuję swoją zdobycz i oświadczam, że włączę ją jako cenną pamiątkę do swego zbioru porcelany.

Z cmentarza udaję się do dwu jezior, położonych wśród stromych ścian górskich. Jedno z nich nazwałbym małem Morskiem Okiem, tak przypomina perłę naszych Tatr. Kiedy tak stoję wpatrzony w piękny krajobraz, nagle zaczął padać deszcz. Gdzieś z za ścian górskich wypełzły obłoki i zesłały nam tusz nielada. A płaszcze pozostały w autobusach! Szukamy schronienia pod drzewami, a gdy deszcz zmalał uciekamy do samochodów. Zmoknięci siadamy i udajemy się w drogę powrotną. Gdy wyjechaliśmy z kotliny jezior, deszczu nie było. Znowu słońce ciepło świeci z błękitnego nieba. Jedziemy w stronę morza okolicą nader malowniczą i osiągamy morze koło miejsca Kąpielowego Bray. Zatrzymujemy się tu na kilkanaście minut i udajemy się na plażę. Wąska jest i kamienista. To plaża nad polskiem morzem jest bez porównania lepsza. Mieszamy się na bulwarze nadmorskim z gośćmi kąpielowymi, którzy z swej strony zainteresowali się przybyszami.

Dalsza droga prowadzi nas nad morzem z powrotem do Dublina.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Golub

— **Gmina żydowska w Golubiu.** W myśl rozporządzenia ministerstwa wyznań religijnych i Oświecenia publicznego utworzona w Golubiu gmina żydowska, która obejmować będzie miasta: Wąbrzeźno, Kowalewo i Golub. (Na całem Pomorzu powstaje całkowicie ośm gmin żydowskich.

— **Przedstawienie.** Staraniem Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Dobrzyniu urządzono w niedzielę w sali Domu Miejskiego w Golubiu przedstawienie, obejmujące trzy sztuki: „Zagłoba swatem", „Końskie leczenie" i „Łobzowianie". Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna.

— **Zamknięcie wystawy.** Jak już donosiliśmy, podczas Wszystkich Świętych urządziły panie z Towarzystwa „Jedność" wystawę robót ręcznych, która trwała prawie przez cały tydzień. Na zakończenie urządzono herbatkę i wieczorek taneczny.

— **Posiedzenie Rady Miejskiej.** W poniedziałek, dnia 14 listopada br. odbyło się w Golubiu posiedzenie Rady Miejskiej, któremu przewodniczył p. Daranowski. Na zebraniu przyjęto do wiadomości ustanowienie delegata rządowego w osobie naczelnika Urzędu Skarbowego w Brodnicy p. Gsodana. Poczem uchwalono zmiany statutu Komunalnego Związku Kredytowego. Dalej postanowiono wydzierżawić Urzędowi Skarbowemu w Wąbrzeźnie miejską kuchnię na składnicę dla rzeczy egzekwowanych, oraz wydzierżawiono na nowo miejskie gospodarstwo rolne położone przy Strzelnicy nadal p. Dąbrowskiemu. Zniżono również dzierżawę domu zajmowanego przez p. Hańkowskiego. — Wybrano również p. Bartoszewskiego, woźnego tut. szkoły na opiekuna społecznego na następne 3 lata. Następnie przyjęto do wiadomości projekt umowy dzierżawnej, zawrzeć się mającej z p. Bretzingem, dotyczącem terenu przy rzece Drwęcy pod budowę stajni oraz obory. Potem wybrano komisję składającą się z pp. Daranowskiego, Laskowskiego, Miedzianowskiego i Worocha, która zajmie się uchwaleniem nowego regulaminu Rady Miejskiej. Nadto postanowiono podwyższyć taryfę opłat uboju w rzeźni o 1 złoty na sztuce. Pod koniec zebrania omawiano sprawę zawarcia umowy na dostarczanie energji elektr. Dobrzyniowi. Ostateczne załatwienie sprawy polecono p. o. burmistrzowi p. Fr. Golusowi, oraz delegatowi rządowemu p. Gsodanowi z Brodnicy.

— **Zebranie Nauczycieli.** W sobotę, dnia 19-go listopada odbędzie się w tut. szkole zebranie ogniska członków Koła golubskiego. Na zebraniu przedstawi zmianę pragmatyki nauczycielskiej p. Wolff, następnie będzie sprawozdanie ze zjazdu Zarządu Okręgowego Toruń—Poznań w Poznaniu przez delegata Zarządu Okręgowego p. Walerjana Brzezińskiego, kierownika szkoły z Ostrowitego. Poczem omówi się sprawy związane ze zjazdem na zebranie powiatowe w Wąbrzeźnie, oraz miejscowe sprawy organizacyjne.

Prośba

Jak w ubiegłych latach, zamierzamy i w roku bieżącym uruchomić Kuchnię dla najbiedniejszych tutejszego miasta. Wydatki połączone z urządzeniem Kuchni były zawsze poważne i wymagać będą w roku bieżącym poważnego nakładu.

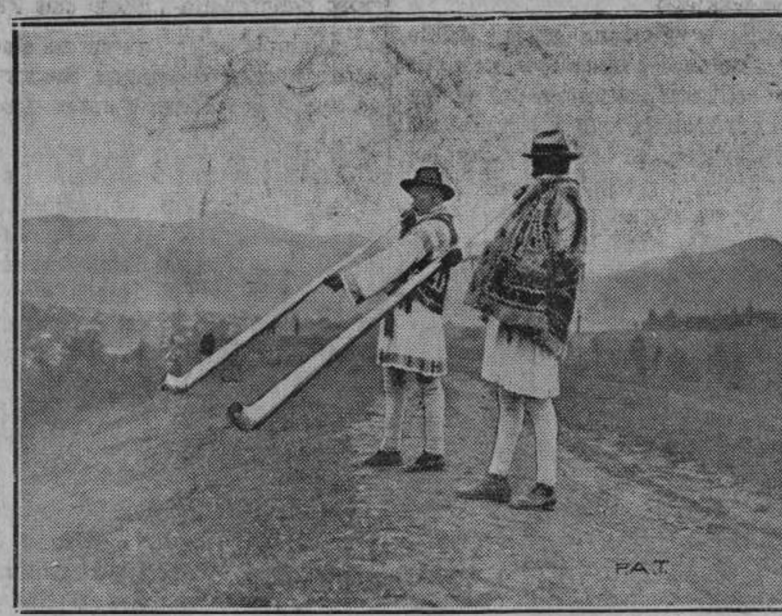
Środki na utrzymanie Kuchni, które stoją do dyspozycji Magistratowi są bardzo szczupłe. Dlatego prosimy serdecznie Szan. Obywatelstwo miasta i okolicy o niesienie pomocy dla tak pożytecznego przedsięwzięcia jak Kuchnia dla najbiedniejszych. Każdą ofiarę bądź to w gotówce bądź w naturaljach przyjmujemy z największą wdzięcznością.

Ofiary, złożone na Kuchnię dla najbiedniejszych zostaną zużyte celowo i sprawiedliwie. Ufamy, że nasza prośba znajdzie u wszystkich obywateli przychylne przyjęcie.

Ofiary przyjmują: „Głos Wąbrzeski", „Alg. Nachr. für Pomm." i burmistrz Schwarz przez Kasę Miejską.

ZA MAGISTRAT:
(—) Schwarz, burmistrz

TYPY LUDOWE W RUMUNJI.



Na zdjęciu naszem widzimy dwóch włościan mołdawskich zapowiadających dźwiękami narodowego instrumentu rumuńskiego bucium (długie trąby) uroczystość ludową.

Rewizja w Vorschussverainie

W związku z ujawnioną aferą „Vorschussu" na mocy uchwały Sądowej, wczoraj przeprowadziła policja rewizję w lokalu „Vorschussverain" w Wąbrzeźnie ul. Hallera oraz w mieszkaniach prywatnych u Jana **Bonusa,** Ottona **Wachnera,** Lieseloty **Schielkówny,** Ernsta **Gohritza** i Henrity **Kowalke.**

Wyżej wymienieni są członkami Spółdzielni Vorschussverein wzgl. należą do Rady Nadzorczej i Zarządu Spółdzielni.

Wynik rewizji trzymany jest w ścisłej tajemnicy, śledztwo trwa w dalszym ciągu.

— o —

WIADOMOŚCI POTOCZNE

Wąbrzeźno, dnia 18 listopada 1932 roku

— **POKWITOWANIE. Na dożywianie dzieci szkolnych ofiarowali pp.: Jerzy Samulczyk 1 ctr. żyta, Jaranowski 1 ctr. żyta, Insp. Szkolny Matuszkiewicz 5,— zł, Wacław Jankowski, aptekarz 20,— zł. Klimek Bernard 1 ctr. grochu,**

Szlachetnym ofiarodawcom serdeczne „BÓG ZAPŁAĆ!".

Prosimy o dalsze datki.

ZA KOMITET:
(—) Nalęcz. (—) Sigurska.

— **Podziękowanie!** Na chleb św. Antoniego złożyła p. N. N. 20.00 zł. p. Dulski 3 funty wełny dla biednych dzieci za co składa serdeczne „Bóg zapłać". Zarząd Stow. Pań Mił. św. Wincentego a Paulo.

— **Kasa Chorych w Toruniu oddział w Wąbrzeźnie.** Pomocy lekarskiej w nagłych wypadkach w niedzielę 20 bm. udzielają: na okręg **Wąbrzeźno** p. dr. **Podlaszewski,** na okręg **Kowalewo** p. dr. **Michałowski,** lekarze kasowi.

— **Przeniesienie drogerji.** P. Pruchniewski, właściciel „Drogerji pod Lwem przy Rynku, przenosi swą drogerję do nowych lokali przy Rynku nr. 17 (przy Kom. Kasie Oszczędn.) z dn. 21 bm. na co Szan. Czytelnikom zwracamy uwagę.

— **Srebrne gody małżeńskie.** W dniu wczorajszym 17 bm. obchodził srebrne gody małżeńskie p. **Jan Niedzielski,** urz. kolejowy z żoną swą **Marją z dom. Skrzyniecką.** Solenizantom składamy tą drogą życzenia by doczekali się w szczęściu i zdrowiu godów diamentowych. Redakcja.

— **Ślub.** W środę 16 bm. po południu odbył się ślub córki znanego obywatela p. Pawła Piotrowskiego **Ireny** z p. Edmundem **Dutkiewiczem** z Poznania. Młodej parze na nowej drodze życia życzymy „Szczęść Boże".

— **Kradzież dwóch rowerów.** Dzisiejszej nocy skradziono z warsztatu na szkodę p. Gąsiorowskiego z Wąbrzeźna 2 rowery.

— **Czyj rower?** W lesie nielubskim znaleziono rower damski. Rower odebrać można na Post. Policji w Wąbrzeźnie.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Onegdaj wieczorem na szosie pod Wałyczem najechany został przez wóz z Lisewa Ignacy Topolski z Kurkocina. Topolski jechał na rowerze i najechany został z boku. Koła przejechały Topolskiego tak nieszczęśliwie iż ucięły mu palce i połamały żebra. Rannego T. odwieziono do szpitala w Wąbrzeźnie.

— **Izba Skarbowa w Grudziądzu przypomina** ogółowi rolników, że w miesiącach listopadzie i grudniu 1932 r. mogą swe zaległości, powstałe — przed dniem 1 października 1931 r. w podatkach: gruntowym, majątkowym, dochodowym i spadkowym spłacić bez kar za zwłokę. Ponadto przy spłacie powyższych zaległości w terminie do końca bieżącego roku Kasy Urzędów Skarbowych — przyznawać będą tym płatnikom 50%-wą bonifikatę od wpłaconych kwot. Począwszy od dnia 1 stycznia 1933 r. niema już bonifikat i wszelkie zaległości będą pobierane w pełnych kwotach wymiarowych.

— **Posiedzenie Rady Miejskiej** odbędzie się w sobotę wieczorem o godz. 7-mej. Na porządku obrad znajduje się m. in. wybór 3 członków i 3 zastępców do kom. Szacunkowej państw. podatku dochodowego.

— **Zebranie placówki wąbrzeskiej Związku Strzeleckiego** odbyło się wczoraj wieczorem w Strażnicy przy udziale około 40-stu członków. Na zebranie przybył wiceprezes Zarządu Powiatowego p. magr. **Cwinarowicz** i pow. Kom. p. w. i w. f. p. por. **Kuliszewski.** Po zagajeniu i powitaniu przybyłych gości przez obyw. prezesa G. **Schneidera** przemówienia organizacyjne wygłosili p. p.: wiceprezes pow. magr. Cwinarowicz, por. Kuliszewski i inni.

Postanowiono co czwartek wieczorem przeprowadzać ćwiczenia i posiedzenia a w jedną niedzielę po południu ćwiczyć się na boisku.

Następnie wybrano nowego sekretarza w miejsce ustępującego ob. Wachowiaka. Sekretarzem obrany został ob. Matuszyński.

— **Święty Antoni Padewski.** Kino Słońce wyświetla od dziś potężny film osnuty na tle życia **św. Antoniego Padewskiego.**

Dyrekcji Kina „Słońce" należy się uznanie, że **film religijny sprowadziła** i wyświetla go przy niepodwyższonych cenach. —

W filmie biorą udział chóry włoskie na czoło których wysuwa się chór Watykański, a orkiestra Scali Medjolańskiej. —

W niedzielę wyświetla się film 4-ry razy i to: o 12-tej — 4-tej — 6.15 i 8.45 wieczorem. W sobotę dla dzieci o godz. 4-tej po południu.

— **Uroczystość ku czci Henryka Sienkiewicza.** Z okazji 16 rocznicy śmierci Henryka Sienkiewicza urządza Tow. Czytelni Ludowych w Wąbrzeźnie „Dzień Oświaty Pozaszkolnej", który się odbędzie w niedzielę, dnia 20 listopada 1932 r. w lokalu własnym T. C. L. w dawniejszej szkole Wydziałowej, odbędzie się po sumie uroczystość ku uczczeniu największego pisarza Polski, wielkiego oświatowca i pierwszego prezesa „Macierzy Polskiej" w Warszawie.

Wykład okolicznościowy wygłosi p. prof. Brzostowicz. Wstęp jest bezpłatny. O jaknajliczniejszy udział w uroczystości prosi Zarząd T. C. L.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zezwoliło na urządzenie w dniu tym zbiórki ulicznej. Społeczeństwo miasta Wąbrzeźna, znane z swej ofiarności na cele narodowe i społeczne nie poskąpi i tym razem ofiar na powyższy cel. Czysty zysk przeznacza się jako fundusz im. Henryka Sienkiewicza na utrzymanie wychowanków Polaków, pochodzących z Niemiec, a kształcących się w Uniwersytetach Ludowych w Dalkach i Odolanowie.

Szkoła dla dorosłych

Zarząd T. C. L. w porozumieniu z nauczycielstwem miasta Wąbrzeźna ogłasza niniejszem

ZAPISY DO SZKOŁY DLA DOROSŁYCH.

Zgłaszać się mogą wszyscy od lat 15 do 40 i więcej, kobiety i mężczyźni, którzy pragnęliby uzyskać ŚWIADECTWO Z UKOŃCZENIA POLSKIEJ 7-KLASOWEJ SZKOŁY POWSZECHNEJ. —

Nauka będzie bezpłatna, a odbywać się będzie wieczorami w ŚWIETLICY T. C. L. w budynku Szkoły Wydziałowej, przy ulicy Królowej Jadwigi.

Termin zapisów W NIEDZIELĘ DN. 20 LISTOPADA po akademji ku czci H. Sienkiewicza o godzinie 12-tej.

Zwracamy uwagę szczególnie dorastającej młodzieży i starszym i radzimy skorzystać z okazji, bo w przyszłości nikt bez świadectwa z ukończonej szkoły nie uzyska nigdzie żadnego zajęcia.

ZA ZARZĄD T. C. L.
Insp. Matuszkiewicz

Z powiatu

— **Czystochleb.** (Kradzież cielaka). Wczorajszej nocy skradziono na szkodę p. Szymczaka półtora rocznego cielaka.

— **Dębowałąka.** (Zabawa Rodziny Policyjnej). W nadchodzącą niedzielę 20 bm. Powiatowe Koło Rodziny Policyjnej urządza zabawę taneczną. Obywatelstwo Dębowejłąki i okolicy pospieszy na zabawę, tembardziej, że zarząd Rodziny Policyjnej przygotowuje cały szereg niespodzianek. Niech nikogo nie zabawie Rodziny Policyjnej nie braknie.

— **Dębowałąka.** (Obchód Święta Niepodległości). W dniu 13 bm. o godzinie 6-tej wieczorem odbyła się w szkole powszechnej uroczysta akademja poświęcona 14-tej „Rocznicy Odzyskania Niepodległości", urządzona staraniem szkoły powszechnej, oraz Związku Strzeleckiego. Uroczystość rozpoczął kier. szkoły p. J. Madejski przemówieniem do licznie zgromadzonej publiczności, wyjaśniając w treściwych słowach cel święta, tak drogiego sercu każdego Polaka. Okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzplitej oraz ich Dostojników zakończył p. kierownik swe przemówienie a zespół muzyczny dzieci szkolnych pod batutą kier. p. J. Madejskiego, odegrał „Mazurka" Dąbrowskiego.

Następnie wygłoszono szereg deklamacyj przez dzieci i strzelców, przeplatanych piosenkami żołnierskiemi w wykonaniu chóru szkolnego i strzeleckiego z stowarzyszeniem orkiestry szkolnej bardzo udatnie, co wywołało burzę oklasków. W dalszym ciągu orkiestra szkolna odegrała szereg melodyj ludowych, między innemi „Krakowiaka" i „Mazura" nagrodzonemi niemilknącemi oklaskami i okrzykami: „bis", „brawo". W drugiej części akademji odegrany został przez dzieci szkolne i strzelców obrazek sceniczny p. t. „W rocznicę odrodzenia Polski". Pod koniec odsłony drugiej (obrazek z życia legjonów, miejscowy oddział Związku Strzeleckiego prezentował broń, a orkiestra szkolna odegrała „Pierwszą Brygadę". Trzecią odsłonę zakończono żywym obrazem: Polska w otoczeniu swych najdzielniejszych: (żołnierze polscy, filomata, dziecko z Wrześni, orlę lwowskie, ochotnik z 20-go roku.

Na zakończenie rozrzewniona ludność odśpiewała „Boże coś Polskę".

Ludność pokrzepiona na duchu, opuszczała salę, dziękując nauczycielstwu za trudy położone w urządzeniu akademji.

Należy wyrazić podziękę nauczycielstwu i dzielnym członkom Związku Strzeleckiego, który w trudnych warunkach z wielką pomysłowością urządzili scenę, przepięknie udekorowali salę szkolną. Podziwiać należy strzelców, którzy swoją karnością i brawurą żołnierską robili przemiłe wrażenie. Może od tej chwili ludność zrozumie znaczenie tej organizacji i bardziej przychylnie ustosunkuje się do niej.

Największą podzięke należy jednak wyrazić kier. szkoły powsz. p. J. Madejskiemu gdyż on postępowaniem swojem, nieustanną pracą i przykładnością umiał w sercu strzelców wpoić, iż każdy strzelec czcić powinien ludzi czynu i bohaterów, oraz posiadać głęboką wiarę we własne siły Narodu, że ideałem młodzieży strzeleckiej musi stać się wierna służba dla Państwa.

Orzechowo. (Dzień Listopadowy). W niedzielę 20 bm. o godzinie 19-tej w sali p. Cetkowskiego oddział Zw. Strzeleckiego urządza „Dzień Listopadowy". Na program złożą się: Sztuczki teatralne, śpiewy, deklamacje i wiele innych urozmaiceń.

RUCH TOWARZYSTW.

— **Baczność Bractwo Strzeleckie!** Nadzwyczanje walne zebranie Bractwa Strzeleckiego odbędzie się w sobotę 19 bm. o godzinie 7,30 w lokalu p. St. Klimka. Przybycie wszystkich członków Konieczne. Zarząd.

— **Zebranie Organizacyjne Sekcji Sportów zimowych** przy Tow. Sportowem **„Pogoń"** odbędzie się w sobotę o godz. 8-mej w lokalu p. Hoffmanna. Nowych członków do sekcji przyjmuje się. Zarząd.

Drukiem i nakładem Zakłady Graficzne Bolesława Szczuki — Redaktor odpowiedzialny: **Alfons Szczuka,** Wąbrzeźno, Mickiewicza 1.

Obwieszczenie o licytacji.

W myśl par. 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. VI. 1932 o postępowaniu egzekucyjnem władz skarbowych (Dz. U. Nr. 68. poz. 580) Urząd Skarbowy w Wąbrzeźnie podaje do ogólnej wiadomości, że dnia **22 listopada 1932 r. o godz. 11-tej przed poł. w składnicy Urzędu Skarbowego w Wąbrzeźnie przy ulicy Ogrodowej** celem uregulowania zaległych należności Stefana Buszczyńskiegc z Mgowa odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

6 szaf do rzeczy, 11 łóżek z materacami, 8 stolików nocnych, 5 umywalek, 9 stołów, 8 foteli, 6 luster, 2 parawany, 6 kanap, 1 fortepian, 1 żyrandol, 10 obrazów, 1 szafę do książek. 1 lampę 2 świeczniki, 4 pary firan do okien, 1 etażerkę do książek, 3 małe krzesła koszykowe, 7 stolików dębowych, 10 krzeseł.

Zajęte przedmioty oglądać można dnia 22 listopada 1932 r. o godz. 10-tej w składnicy Urzędu Skarbowego.

KIEROWNIK URZĘDU SKARBOWEGO.